

KONIEC Z IGNORANCJĄ SIŁ PRZYRODY

Kolejny raz gazety, radio, telewizja i portale internetowe pokazują dramat tych, którym powódź zabiera cały dobytek. Wiele osób tracących cały swój dorobek życia, to mieszkańcy nowo wybudowanych budynków. Sceny są przerażające i budzą współczucie dla ofiar kataklizmu. Jednocześnie media zbyt mało mówią, że aż nazbyt często przyczyną tych nieszczęść, jest ignorowanie sił przyrody.

Aby położyć kres bezmyślności przyszłych ofiar oraz niekompetencji i niefrasobliwości urzędniczej trzeba koniecznie zadać pytania: Dlaczego powodzianie zamieszkali na terenie, który co jakiś czas jest zalewany? Kto wydał im zezwolenie na postawienie domu na obszarze pochłanianym od czasu do czasu przez wodę? Czy ten ktoś wziął łapówkę? Jakie mechanizmy działają, że urzędnicy odpowiedzialni za gospodarzenie przestrzenią urbanistyczną, skazują tysiące osób na przeżywanie dramatu powodzi? Dlaczego nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za straty materialne i dramat powodzian?

Koszt akcji ratunkowej i naprawy szkód ponosi całe społeczeństwo. Dlatego czas skończyć z tolerowaniem zabudowy terenów powodziowych. Interes pazernych deweloperów ogarniętych gorączką zysku oraz innych osób marzących o własnym domu za tanie pieniądze nie może brać góry nad zdrowym rozsądkiem.

Niestety, na takie zachowanie, jest przyzwolenie społeczne. Władze pod naciskiem zainteresowanych osób wydają pozwolenia na budowę. Dotyczy to zarówno gmin, jak i wielkich miast. Przykładów, gdzie władze zignorowały siły natury, nie brakuje w Dębicy, Jaśle, Sanoku, Tyczynie, Rzeszowie, Bochni, Sandomierzu i całym kraju. Rzecz polega na tym, że później za pójście na rękę (z dobrego serca, albo za łapówkę) chcącym zamieszkać na terenach zalewowych płaci całe społeczeństwo. Koszty akcji ratunkowej, usuwania szkód i budowania infrastruktury przeciwpowodziowej pokrywane są z pieniędzy wszystkich podatników.

Dlatego, aby skończyć z systematyczną zabudową coraz nowych terenów nawiedzanych przez powódź, potrzebna jest interwencja organów ścigania i ustawodawcza. Wszyscy urzędnicy, którzy wyrazili zgody na przekształcenie terenów zalewowych na tereny zamieszkałe powinni ponieść odpowiedzialność służbową, majątkową i karną. Natomiast Sejm w najbliższym czasie powinien uchwalić ustawy o bezwzględnym zakazie zabudowy mieszkalnej i gospodarczej na obszarach zalewowych i odpowiedzialności służbowej, materialnej i karnej dla urzędników wydających pozwolenia budowlane na tych terenach. Powinna zostać również uchwalona ustawa o zakazie remontów istniejącej na nich zabudowy, aby w przyszłości stały się nie zamieszkałe. Tylko tak ostre postawienie sprawy może uchronić w przyszłości tysiące Polaków od utraty dorobku życia podczas powodzi.

Henryk Nicpoń